

Cena z pieras, i dastaŭk. da cha-ty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Biez dast i pieras.; na, 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Zahranic.: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pieramiena adre-su—20 kap.

Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Padpiska prini-majecca i prad. addzielnyje numery hazety: 1) U kantory „Naszaj Niwy“ — Wilenskaja wulica № 20. — (2) U biblioty-ce „Znanje“ — Georgijeŭski prosp. d. № 4. 3) Litoŭskajakni harni M. Pia-seckoj-Szlapelis — Dominikan-skajaja wul. № 13.

Adres redakcii i administracii: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Abjaŭlennia prymajuca na posledniaj stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, pryslanyje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysylaje. Można także padpisać swaje prozwiszczce razem z familjeju, kali niezachoczeće, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

Chto chce mieć dachod, pradajuczy „Naszu Niwu“ ũ wioskach, miasteczkach i haradoch, niechaj napisze ab hetym na atkrytce ũ Kantoru naszaj hazety.

Na mieży.

Bywaj zdaroŭ, moj hod stareŭki!
Ŭ maich ty dumkach budziesz żyć
I mnoha budziesz majmu sercu
Ŭ minutu żalu hawaryć.

Ja budu pomnić, doŭha pomnić
Swaje badziaŭnie ũ hety hod,
Swaje nadziei i sumleŭnia

Za rodny kraj, za swoj narod —

I tych ludziej, szto szli sa moju,
Chto zwaŭ na pracu, duch budziŭ,
Chto wiesialiŭ mianie u smutku,
Kaho ja szczyra palubiŭ...

Dyk budź zdaroŭ, moj hod stareŭki!
Ŭ majej duszy ty budziesz żyć
I mnoha budziesz majmu sercu
Ŭ minutu żalu hawaryć!

Jakub Kołas.

Mikalaiejuszczyna.

Ŭ Dumie i kala Dumy.

—o—

22-oje zasiedaŭnie. Razbirali dalej zakon 9 najabra (ab tym, kab ziemia mużyka była jaho poŭnaj prywatnaj ũłasnasćju). Hawaryli ab „obszczynie“. Ŭ Rasiei ziemia wioski liczycca ũłasnasćju ũsiaho obczestwa (mira). Mużyki ad czasu da czasu jaje nanowa dzielać: chto maje bolejš dusz, tamu pryrezajuć, a chto miensz, — ad taho adbirajuć kawałak („pierzdział“).

Niekatoryje deputaty kazali, szto chacia ũ zakonie 9 najabra napisana, kab chto na jakim kawał-

ku siadzić 24 hady, taki za im i zaćwiardzić; ale pa sprawiedliwaści treba ciapier zrabieć nowy „pierzdział“ bo mużyki „obszczynniki“ (wielikarusy) buduć liczyć hety zakon niesprawiedliwym. Ale na heta Duma nie pahladziela i punkt pierszy zakonu 9 najabra zaćwiardziła.

Prawicielstwa prosić Dumu zaćwiardzić pazyczku zahranicaj hroszy: 300 miljonoŭ rubloŭ treba na wypłatu starych daŭhoŭ (1904 h.), a jeszcze 150 miljonoŭ rub. treba kaznie na 1909 hod, kab zdawolic usie patreby hasudarstwa. Ka-det Adżemoŭ każe, szto hetyje 150 miljonoŭ rub. nia treba dawać.

Trudawik Kropotoŭ i sociał-demokrat Pokroŭskij zajaŭlajuć ad swaich partij, szto saŭsim nie dajuc sahlasu na hetuju pazyczku. Duma ũsioż-taki zaćwiardziła pazyczku.

* * *

23 i 24 zasiedaŭnie. Pryniali druhi punkt zakonu 9 najabra, pa katoramu wuczastak ziemli mużyka robicca ũłasnasćju haspadara, a nie ũsiej siamji, jak było dahetul.

* * *

25 aje zasiedaŭnie. Prosiac Dumu dać hroszy, kab było bolejš sudziej u sudoch; tam ciapier lażyć szmat spraŭ, sudy nie paspiewajuć ich razbirać.

Prawyje deputaty robiac zapisos; hety zapisos, jak i ab żydoch, padpisywajuć mużyki, szto trymajucca pry Puryszkiewiczu (mużyk Andrejczuk z Wołyńskaj hub. i dr.); jany trebujuć, kab prawicielstwa wyhnała won sudzioŭ, katoryje ciahnuć da lewych partij. Minister justicii Szczegłowitow atkażywaje, szto ũ sudzie nima partii, a sudzi pawinny sudzić tolki pa sumieŭniu.

Puryszkiewicz (kamandzier kancawých prawych) kryczyć: „Wasza Wysokaprewaščadzicielstwa, ja vam zaraz praczytaju pa zapisce usich sudzioŭ-kramolnikoŭ“... Ale usie ũ Dumie zahudzieli, szto tut danosczykoŭ nia treba, bo tut Duma, a nie palicija, i nie dali prawym pieraliczyć, jakije sudzi kramol-

niki. *Perhament* (partii narodnaj swabody, deputat ad Odessy) haworyć, szto prawyje chacieli by zrabieć takije sudy, katoryje by prawych lubili i karali tolki lewych. Ale hetaho nia budzie.

Dali telehramu s pawinszawanniem nowamu Tureckamu Parlamentu (Dumie).

Prawiciel-twa predstawiła ũ Dumu na zaciardžeńniu zakon, kab turemnym staražam dawać pawieliczenuju pensiju, kali jany pacierpiać kalectwa ad aryszstantoŭ ci jak niebudź na służbie. *Rozanow* (trudawik, Saratoŭsk. h, doktor) każe ab ciazkim pałaženniu aryszutowanych, ab zdziekawanniu nad imi i ab tym, jak wieszajuć ludziej, jak usmirajuć aryszstantoŭ.

Zakon hety pryniali; hałasy prosiŭ jaho dali social-demokraty i trudawiki.

* * *

26 i 27-aje zasiedańnie. Razbirali dalej zakon 9 najabra. Pradsiedaciel Sawieta Ministroŭ Stołypin baraniŭ hety zakon.

* * *

28-aje zasiedańnie. Prawicielstwo prosić 635 tys. rub. na 1909 hod dla pacztowa-telehrafnych pracownikoŭ. Duma pryznała; szto heta nadta mała, i asyhnawała ũ dwa razy bolsz—1 milion 270 tys. rub. Naczalnik poczty i telehrafu *Siewastianow* nia chce brać hroszy: jon, byteam, nie paspieje razdzialić ich pamieź czynoŭnikoŭ da 1 stycznia (janwara). Usia Duma zdziwawa asia z hetych jaho dziŭnych sloŭ. Razhledali zakony, katoryje padali prawyje, ab tym, kab palicejskim i žandarom, katoryje pacierpiać ad rewalucianeroŭ, dawać pensii i padmohu hraszyma. Trudawik *Bulat* (litwin, Suwalskaj hub.) każe, szto treba było by Dumie naznaczyć pensiju sałdatam; palicija idzie na służbu swajej achwotaj.

Puryszkiewicz winawacić usie nacji Kaŭkazu, szto jany rewalucianery i, byteam, chozczuć addzialica ad Rasiei. Potym laje namiestnika Carskaha na Kaŭkazie hrafa *Woronconna*, a z im usich czynoŭnikoŭ.

Baron Nolde, predstaviciel namiestnika, nadta ostrza ũziaŭsia za *Puryszkiewicza*, każuczcy, szto *Puryszkiewicz* laje takich ludziej, katorym jon niewart razwiazac remieŭ na nazie.

*

30-aje zasiedańnie. U Dumie sabralisia pasły ad Italii, Francii, Niemiecchny, Japonii, Anhlji, Kita u, Hiszpanii i ũsich druhich carstw, kab pasłuchać, szto budzie hawaryć minister zahraničných spraŭ *Izwolskij* Prawyje i niekatoryje kadety szmat rabili huku jeszcze niedaŭna, kali Aŭstryja pryłuczyla da siebie 2 tureckije prawincii (huber-ny) Bosniju i Hercegowinu, katoryje dahetul byli pad Aŭstryjejjak-by ũ arendzie („okupacija“). Minister *Izwolskij* tłumaczyŭ Dumie zahraničnyje sprawy za 3 hetyje hady. Anhljia zrabila sajuz z Japonijejj, ad hetaho maje być zamireńnie na Dalokim Ushodzie. Pra Persiju skazaŭ, szto Rasieja tam razam z druhimi hasudarstwami ũsio starajecca zrabieć paradok. Ab Bosnii i Hercegowinie hawaryŭ minister, szto Rasieja nia może prykazac Aŭstryi addac ich nazad, bo 1) daŭniej ruskije diplomaty pisali dahawory (kantrakty) z Aŭstryjejj, pa katorym pazwolili abirać hetyje prawincii; 2) kab zabaranic Aŭstryi heta rabieć, treba mieć siłu, a hawaryć, nia majuczcy wajennaj i druhoj siły, nima nijakoj karysci. Treba, kab usie carstwa Eŭropy razabrali hetu sprawu.—Social demokrat *Pokrowskij* (doktor, a l Kubanskaj oblaści) ostrza hawaryŭ proti ruskich diplo-
matoŭ, szto jany nikoli nia wiedajuć i nie patraplajuć uhledzieć, szto robieca za hranic j. A z sławianami taktyka diplo-matoŭ ũsio zmienijecca, — adzin raz tak, drugi raz inaczej. Kali Pokrowskij pa-

U PILIPOŬKU.

... Pomniu, ũ Pilipoŭku heta było.

Oj, spahaniaŭ śnieh achwotu!

Doly, darohi jak još zaniasto;

Hurby, jak hory, la płotu.

Strasznuju ludzi ciarpieli zimu:

Dzika miacielicy wyli,

S treskam marozy hasili ũ ścianu,

Ptuszek u locie hłuszyli...

Noczka nad wioskaj. Wo ũ chacie adnej

Kurycca dymna luzyna.

Miescić chacinka sa źmieniu ludziej:

Bačku, matulu i žna.

Bačka, sahnušysz, siadzić za stałom;

Biudny, prytuchłyje woczy...

Pieczku padpierszy schudałym placzom

Maci pacichu chlipoczec.

Dalej, la ścienki, pałoczek staić.

Dumki bačkoŭ tam aź mleli:

Syn ich, Symonka, try dni ũžo lażyć,

Try dni na bożaj paścieli...

Z samych dzion malku Symona swajho

Tak hadawali, piaścili!

Mieci na staraś padporu z jaho

Dumki supolna raii.

Malec, jak lalka, krepiaczy, jak dub,

— Pryżyŭ padchodźiŭ na leta, —

Wysach, jak szczepka, staŭ cichi, jak słup, —
Pieśnia niapietaja spietal!

Try dni nazad jeszcze z baćkam jany

Szurki u lesie stałlali;

Hulka hudzieli tam ich tapary,

Jełki, asiny stabnali.

Wieczaram, dziwa, ni stul i ni z siul

Zloh i lażyć, jak pawala;

Radziasz maci ũžo mnoha babul,

Zielak usiakich dawała.

Darma jana jamu hetak i siak

Pieć, jeśe niasie adnaczasnie:

Dni swaje liczyć zbaleły biedak,

Wot-wot czasina—zahaśnie.

Užo nie czekaje siamiejka dabra,

Aż tut, jak woleju boskaj,

Doktar adzin pa darozie z dwara

Jechaŭ, zajechaŭ i ũ wiosku.

Wysłuchaŭ, wystukaŭ chłopca kruhom,

Daŭ karteluszk na leki;

Jechać da horadu każe baćkom,

Jechać bardziej da apteki!

— „Syn zdaroŭ budzie, jak ryba ũ wadzie,

„Tolki lekarstwa prywoźcie!“ —

Kinuŭ starym tak i s chaty idzie,

Dyj tolki baczyli ũ wioscy.

Mili-ż try ũ horad; try mili—nia śmiech,

Konik chudy—prystac może;

Tut jeszcze hety niazmiereny śnieh,

Dy noczka pustkaj trywože...

Trudnaja rada: da ranicy ždac

czaŭ ostra razbirać palityku Rasiei zahranicaju, to za niekatoryje jaho słowy padnaušia gwałt i stuk u Dumie, wyjšoŭ cely skandał! Pradsiedaciel wydalil Pokroŭskaho na 3 zasiedańnia z Dumy. Tahdy ūsie sociał-demokraty ūznialisia i wyjšli z zały. Kali sociał demokrat *Giegieczkory* chacieŭ baranić Pokroŭskaho, dyk padnaušia jeszcze bolszy skandał.

Mowy prawych—*Bobrynskaho* i dr. byli mała cikawyje. Czekali ūsie, szto jany bolsz skažuć, bo nadta horaczo brališ za sławianoŭ. Aprocz truda wikoŭ i sociał-demokratoŭ usie pastanawili, szto prawicielstwa dobra ūsio rabiło ū zahranicznych sprawach.

Sielskije baneczki.

Niedaŭno ū bazetach byli nadrukowany cikawyje wiadamaści ab drobnym kredycie (na haspardskije patreby) dla naszych sielan. Wychodzić, szto dla stomiljonnaho wioskowaho narodu ūsiaje Rasiei ū 1905 hadu było zawiedziana tolki 4 tysiaczy 566 roznych sielskich baneczkoŭ i mużyckich kass; jany wydali pazyczek ahałam na 47 miljonow rubloŭ, znaczyc, kab hata ūsie mużyki adrazu paprasili pazyczki, dyk na koźnaho przyszlosia by nia bolel, jak poŭrubiel.

Wiedama, nima, badaj, mużyka, ktoramu nia treba było by pazyczać hroszy na haspadarku, czasta i na charczy. Z hetaho poŭrubla nie razżywieszsia, woś i przychodzica brać hroszy abo z haradzkih ci miasteczkowych bankoŭ, abo czasciej ad prywatnych asob za wialikije procenty, abo i saŭsim siadzieć biez hroszej.

Kass niechwat, i hroszej ū ich mała. Ale i hetaj biadzie, pa praŭdzi, można było by pamahezy,

cab narod nasz byŭ swiatlaŭszy dy ūsiemi siłami brausia da družnaj hramadzkiej pracy na supolnuju karysć, nie czakajuczy, pakul chto sa starany prydzie i zrobić dla jaho szto-niebudź.

Pahladzicie na niemcoŭ: u Niemieczzynie narodu nima i pałowy taho, szto ū Rasiei, ale tam mużyki swaimi siłami zdaleli atkryć 14 tysiacz 359 chaŭrusnych baneczkoŭ i sielskich kass i za niewialikije procenty dajuć u patrebi pomoc bratom swaim.

U Czechii (ū Aŭstryi), hdzie narodu żywie krychu bolsz za 6 miljonow, zawiedziana 1 tysiacza 107 sielskich kass, u katorych koźny mużyk lohka dastanie niewialiki kredyt. Wychodzić, szto adna hetakaja kassa wypadaje na 6 tysiacz dusz czechoŭ.

U naszaj Wilenskiej huberni jość 147 wołaściej, dy ū koźnaj wołaści liczycca kala 10 tysiacz dusz. Kab dahnać czechoŭ, nam treba było by atkryć pa piać sielskich baneczkoŭ na koźnyje try wołaści, a na ūsiu huberniu—245 kass.

Zawadzić skroś pa naszamu kraju tanny drobny kredyt dla mużykoŭ—heta pierszaja pawinnaść koźnaho, chto dbaje ab karysć rodnaj staronki. Biez kredytu mużyku i stupić nielha: narodu ū chacie szto hod prybywaje, skupyje sznury prakarmić usich nia mohuć, a zarabotku nie zaŭsiahdy znaŭsci možna. Woś i musisz usie siły pakirawać na toje, kab chacia palepszyć haspadarku, bolsz dabra z ziarni dabyć. Ale na heta, aprocz znańnia, nawuki, patrebny hroszy; chacia ziarnielka ich wiernie z lizskam, dyk że czasta nima skul pazyczyć ich. Niechaj by zawialisia kassy, — skora-b i haspadarka u naszych sielan palepszyłasia.

Treba skazać, szto ludzi ciapier składajuć lizsniuju kapiejku ū tyje kazionnyje „źbierehacielnyje“ kassy, szto jość pry pocztach. Hroszy adtul iduć u kaznu. Pazyczyć ich ci zrabieć abarot nima jak, dyk nima nikomu zarabotku. Kab jany leźali ū sielskich baneczkach, to dawali by bolszy procent, i abarot

Chworamu lekaŭ przyszlosia.

Bačka wo sieŭ nad stałom—nia jdzie spać,
Maci nad synam hałosić.

Nocz na addych—adzin mih mużyku,
Hodam zychodzie—ū nieszczaści.
Szmat ich, daŭżeńkich, oj szmat na wiaku,
Jak że tut k świetu papaści?...

Czas bieh... Aposzniaja stuchła zara.

Niebo bialeje na ūschodzie.

Nu, Ściopka! Jechaci czas i para!

Hdzie markocicca, hodzie!

Z horadu lekaŭ ty szmat nawiaziesz,

Syn twój, jak baczysz, ustanie!

Silnaj rukoŭ pakiruje lamiesz,

Świśnie kasoj na świtańni!

* * *

... Wyjechaŭ Ściopka. Czuć-czuć stała dniec.

Konik mały, zaciahany.

Sypka daroha; śled znaczen ledź-ledź!

Dzień chmarawaty, wietrany...

Jechaŭ, dajechaŭ Ściepan nakaniec,

Hrosz apasledni pakinuŭ,

Lekaŭ nabraŭ i hajda, maładziec!

Walić damoŭ, biedaczyna.

Walić... Pilipoŭkaj, wiedama ūsim,

Dniu lik—hadzina, nia bolej.

Wyjechaŭ z horadu—ciomna saŭsim,

S konikam sam jon u poli.

S poŭnaczy siwier naskoczyŭ suchi,

Śnieham staŭ kidać złaśliwa;

Szum ad zawiei paniossa głuchi,

Piekłam i niebo, i niwa...

Konik Ściepanoŭ naha za nahoŭ

Pehniecca ū śniahu pa kaleni,

Projdzie i stanie, trasie haławoj;

Puhu szto-raz czuje mieniej.

Pehnušsia, ciahnušsia,—nareszcie, jak staŭ,

Dalej ni szahu;—trasiacca.

Jak jaho Ściopka ne hnaŭ-pahaniaŭ,

Choć ty zabij—ani z miejsca!

Szorach pa ciele Ściepana paszoŭ.

Strasznyje rodziacca dumy.

Szmat jeszcze wiorstaŭ dabraceca damoŭ.

Pużajuć śnieżnyje szumy.

Szto tut rabić? Koń nia chce wiaźci,

A doma syn lekaŭ czekaje...

Kinuć kania? Piechatoju iści?

Żal, dyj i noczka ż takaja.

Usio-ż syn milej!—Lezie z sanak Ściepan,

Kryżam darohu zaznaczyŭ;

Ciażka na sercy, u woczach tuman,

Boskaho świetu nie ūbaczysz...

— „Budź zdaroŭ, kosiu! Choć żal mnie ciabie, —

„Chwory Symonka czekaje!“ —

„Tak szapnuŭ Ściopka i ū pole brydzie,

U hurbach czuć nohi źmieuiaje.

Szoŭ jon, szoŭ družna, a dzie i kudy,

Zbiusia i sam tut nia wiedaŭ;

Siły słabieli ad chutkaj chadźby;

Dumki a synie szli śledam.

był by wialiki. U nas że na ũsiu huberniu hroszej u „źbierehacielných“ kassach lażyć nia miensz 10 miljonů rublů.

Warta ũspamianuć, szto ũ rospisi hasudarstwienych raschodoŭ na 1909 hod na ustrojstwa drobnaħo kredytu niczoha nie atpisana. Maje, jak i dahetul, pamahać hetaj sprawie hasudarstwieny bank, ale, pakul-szto, pomocz jaho była małaja.

Treba nam samym rupicca ab swaje sprawy. Szto i jak rabić, kab zawiastici sielskije kassy, napiszem kali paźniej.

Jak karmić łubinom.

Ć—czytajecca jak CZ; Š—jak SZ.

Užo nie raz u „Našaj Niwie“ i ciapier, i daŭniej pisali, jakaja karyść dla rali z łubinu. Aproć toj karyści, można karmić żywiołu ziernom łubinu, i ab hetym warta wiedać našym haspadarom.

Łubinowyje ziarniata mnoha majuć u sabie pażywy,—hetulki, a nawat krychu bolejš, jak awios. Adna bieda, što ũ łubinie mnoha harkaty, i ad hetaho ziernie łubinowaje nia tolki nie smačnaje, ale i škodnaje.

Adnak nia trudna hetu harkatu wymyć z łubinu, a tady ũžo łubin nia škodzić żywiołi, dyj dobra sycić.

U nas u chaci (ũ Lidzkim pawieci) ũžo hadoŭ bolš dziesiaci kormim usiu żywiołu močonym łubinom i koni, i karowy, i awiećki i robim woš jak.

Łubinowaje ziarno zaliwajem u kaduščy wadoju ũ takim miejscy, dzie marozu nima: ũ sienkach, ci u chlewie, — praz poru, kab ziarniata nabrakli. Tut treba uważyć, kab kadušču tolki da pałowy nasypać ziernom, bo jak nabraknie, dyk poŭna zrobicca. Jak ziarno akuratnie nabraknie, treba jaho waryć u katle, kab kipieła minut praz dwaccać ci poŭhadziny. Dobra heta rabić u parničku dla pašy, ale można i prosta ũ katle, ci ũ haršku. Warycca łubin na toje, kab biełok, što jošć u ziarniatach, ad haračyni začwiardzieŭ, — usio adno, jak u jajku na ćwiorda zwarenym.

Warenaje ziarno moćać u rečcy, ručajku—adnym słowam u pratočnaj wadzcie praz dźwie pory, aź pakul, raskusiŭšy ziarnia, nia budzie ũžo ćuwać harkaty.

Kalib maćyć u pratočnaj wadzcie nie warena łubin, to biełok z jaho wada by ũwieć wymyła, a jak jon zwareny na ćwiorda, dyk u wadzcie nie tajeć. A biełok wielmi waźnaja časć pašy.

Maćyć łubin u rečcy najlepiej u košyku z wiercham; nasypywać nie zapoŭna, bo ũ wadzcie łubin ješće krychu może nabraknuć i razarwać košyk.

Jak da ũsiakaje nowaje pašy, tak i da łubinu żywiołi treba prywyknuć. Dla hetaho dobra łubin pasypać solej dyj atrubami, kab smačniej było.

U haračy čas wymočeny łubin nia warta chawać bolš za dwa dni, bo jon może pleśnieć i tady škodzić żywiołi. Najlepiej rabić zapas tolki na dwa dni.

Jak ja hawaryŭ na pačatku, pażywy ũ łubinie stolki, kolki u aŭsie. Kali-ż padumać, što łubin rodzicca i tam, hdzie awios nia choće raści, dy što cena na łubin u nas nadta małaja—ja sam pomniu pa dźwie sarakoŭki za pud (40 kap.), — dyk tolki dziwa, čamu u nas haspadary mała zważajuć na hety tanny i dobry korm. U nas usiu wosień, zimu, wianu pratočnaja wada badaj usiudy pad bokam; dyk

Sciśnie lekarstwa za pazuchaj jon,

Szpecze malitwu da Boha,

I, choć nia pierszy raz hetki nahon,

Kradziecca ũ sercy trywoha:

Szto, kali zniaŭ abrydny jaho bład?

Jak tady wyjci u wiosku?

— „Siadz, adpaczni!—sztoś jamu szpecze,—tut,

„Woš dzie, pad hetu biarozku!“...

— „Praŭda,—padumaŭ,—para addychnuć,

„Mnoha prajszoŭ ty, niaboże!“ —

Sieŭ i macujecca, kab nie zasnuć,

Wiedaŭ, szto stacca tut może..."

Żwiŭsia kłuboczka i cicha siadzić;

Lohkaś na sercy takaja...

Tolki miacielicca wyje, szumić,

Pieśni jamu napiewaje:

„Śpi, moj Ściepanka, dziciatko majo,

„Ja tut twajeju ũžo paniej!

„Hetkaj paścieli nia mieŭ za żywiołi,

„U hetkaj i koń twój, i sani.

„Syna śpiaszysz ty, ślapy, ratawać?

„Nu, i na szto-ż hetak rwacca?!

„Lohka-ż tabie było wiek harawać,

„Z maczychaj-dolej zmahacca?

„Ja aszczaśliłu, moj bratka, ciabie,

„Ŭbaczyszsa bytcam u niebi;

„Hore, bieda nie padojdzie k tabie,

„Dumać nia treba a chlebi.

„Śpi! Znaju, kryŭdy nie raz zaznaŭ ty,

„Bratam nia był mież bratami.

„Ja paszkadzaju ciabie, siraty,

„Budu hałubić śniehami..."

„Mieŭ że prytułak ty znosny kali,

„Honiaczy byt swoj cyhanski?

„Ja z hułkaj pieśniaj „aj, luli, luli!“

„Spraŭlu naczleh tabie panski.

„Skonczu ja piesienku—bajku swaju,

„Zory pacznuć ũśmiechacca,

„Buduć hladzieć na spakojnaś twaju,

„Buduć taboj ucieszacca!“...

Hetak nad sonnym zawieja piae,

Hetak jaho kałychała,

I szto ũ wy skażecie, ludzi majo?

— Ściopku na wieki pryspała..."

Zbiehła pa hetym dżion nieszta sa try,

Try dni—a szmat dakazali:

U Ściopkowaj chacie u dwuch stalary

Dźwie damawiny zbiwali.

Z ich adnu zbili dla kostak starych,

Syna ũ druħuju złażyli

I pachawali pa bożamu ich,

Rodnych, na wieki ũ mahili.

Schodziŭsia ũdoŭku pacieszć narod,

Bratnim słaŭcom adzywaušsia:

„Majesz adzin choć raschod i zachod —

„Kryżem adnym abyszłasia!“

Januk Kupała.

Wilnia.

paprabujecie zrobić hetak, a kali tolki budzicie pomnié *zausiahdy pakaštawać wymočeny lubin, ci nia horki*, to škody żywioli nijakoj nima, a i kaniu abrok dobry, i wała ukormiš, i karowie małaka prybywaje.
W. Trojca.

Z Biełarusi i Litwy.

(Ad własnych karespudentoŭ).

U Wilni hetymi dniami atkryłosia biełaruskaje wydaŭnickaje towarzystwo „Nasza Chata“, katoraje budzie drukawać biełaruskije kniżki. Warta ūspamianuć, szto heta budzie ūžo druhoje hetkaje towarzystwo: apocz jaho ū Piecierburhu jość supółka „Zahlanie sonce i ū nasze wakonce“. Można mieć nadzieju, szto ū karotki czas u nas buduće usie kniżki, patrebnyje da paczatkowaj nawuki pa biełarusku, i kożny zdajeje wuczyc dziećta hramaty ū ich rodnaj mowie.

Wilnia. U niadzielu 7 hrudnia ū Wilniu pryjechał ruski profesar Pogodin, kab praczytać lekciju a Bosnii i Sercegowinie. Prof. Pohodin nie raz pisał u hazetach pra biełarusi, pra toje, szto im treba dać prawy i pamahczy nacionalnemu adradzeńniu ich. Woś i ciapier, na lekcii, uspamianuŭ jon szczyrym słowam nasz narod, a ū hutarcy s karespudentam „Вил. ВѢСТН.“ jasna wykazał żadańnie, szto dla biełarusi treba zawiaści biełaruskije narodnyje szkoły, — tak sama, jak u litwinoŭ jość szkoły, dzie wuczać dziećta u ich rodnaj mowie. Z hetych słoŭ prof. Pohodina widać toje, szto „N.N.“ ūžo nieraz pisał: szto tolki „istinno-ruskije“ ludzi honiać naszu mowu i kaźuc ūżywać jaje tolki u chacie („Крестьянинъ“), a nie prad usim narodom; za toje lepszyje z ruskich ludziej szczyra spahadajuć adradzeńniu biełarusi.

Dolhinowo, Wilensk. hub. Wilejskaho pawietu. Daŭniej było u nas mnoha intelihentoŭ, ale ciapier blizka usie parazejdzalisia. Za toje-ż tyje, szto astalisia bolsz musjać pracawać na karyść naszaj staronki. Woś ciapier chozczu atkryć haradzkoje wuczyliszcze. Pad praszeńniem podpisałosia usio Dolhinowo—i żydy, i muzyki, i pany. Kaźuc szto Wilenski Wuczebny Okruh sioleta mieusia ū naszaj huberni zawiaści dziewiać haradzkich wuczyliszcz, ale atkryli tolki adno ū Wilni: zdajecca, hroszej niechwat na heta. Niechaj-że naszy dolhinoŭcy, kali treba nie paszkadujuć kolki treba sotnioŭ rubloŭ na wuczyliszczy, dyk skarej dastanuć jaho.

Susiednije z nami wioski ziemloj nia nadta bahaty, dyk muzykom prychoźdiece iści na zarabotki. Jak hadoŭ dzieśiać tam nazad wyharała miasteczka, dyk Anoszki tym i żyli, szto zarablali pry budoiłi nowych damoŭ. Iznoŭ ciapier adzin anoszki muzyk Mikałaj, choće waryć myła; jon ūžo trochi zrabu na probu, dyk, kaźuc, nadta dobraje. Najbolsz zarablajuć u lesi: z Muszanki, z Anoszyk, s Kalad, z Apionak i z druhich wiosak iduć sieczy les u Mikulino i inszyje miejsca; płaciać pa 1 rublu ū tydzień, czasam pa 20 kap. u dzień. Bieda szto naszy sielanie stali ciapier biez miery sciebać harełku. Kożny hrosz idzie na hetu atrutu. Pjuć staryje i maładyje. A niechaj-by ja paczuŭ chacia adnaho, chto chacieŭ by kupić kniżku, abo wypisać hazetu: dyk że nie! Ani dumać. Usie dumki ciapier tolki

ab tym kab na świata pahulać dobra, dy wolnym czasam paihrać u karty.

Andrej z Anoszyk, drewasiak.

Miast. Kopyl, Minskaj hub. Stuckaho paw. — U niadzielu 30 najabra i ū paniadziela 1 hrudnia ū nas źbirali niedaimku, szto naszy muzyki zwinawacilisia za ziemlu, nie płaciŭszy za dwa, try, a inszyje i za czatyry hady. Jeszcze letaś starszyna i pisar sa starastam i straźnikami paszli pa miasteczku apiswać muzyckaje dabro, skazaŭszy, szto prad Wialikadniem buduće pradawać dabytak u tych, chto da taho czasu nie addaść hroszy. U naznaczeny termin panajechało usio tutejszaje naczałstwa, ale muzyki prad hetym sabrali pa niekolki asmakoŭ s koźnaj chaty i paszali telehramu hłaŭnamu upraŭlajućczamu ziemielnymi sprawami, kniaziu Wasilczykowu, kab paczakaŭ daŭhoŭ da wosieni: hod letasznii byŭ wielmi ciażki. I woś, tolki szto mielisia u nas pradawać dabro, aź tut bac! telehrama: „paczakać da wosieni!“ — Pryjszła wosień. Usio cicha. Muzyki paczali hutaryć, szto może hetyje niedaimki saŭsim padarujuć. Ale nie: na druhoj niadzieli Palipoŭki dziesiaczki i starasta paraznasili ūsim pawiestki, hdzie znaczyłosia szto ū niadzielu 30 najabra buduće pradawać apisanaho dabra. Pryjszła i niadziela. Jeszcze z doświetku papracynalisia muzyki i pabiehli pa miasteczku, jak muraszki u murawielniku, szukać hroszej; chto u znajomaho żyda, ci ū banku pazyczyć, a chto pawioz aposzniaje zboże abo karoŭku pradawać; chacia i hetym razem pasyłali ū Piecierburh telehramu, ale ūžo nichto nie adhuknuusia. K abiedu stali źbiracca ludzi ū starastawu chaty; pryjechał i ziemski z usim naczałstwem, dy skazał koźnamu iści pad swaju chaty, dy tam czakać, pakul da jaho nia pryjduć za hraszyma, ci za dabrom.

Własnoje naczałstwa z ziemskim i stanawym paczali abchadzić adnu wulicu. Sabrałasia hramada ludziej. Stanawy kryknuŭ, kab nie źbiralisia kuczaju; jaho nia słuchali. Tady paczali razhaniać nas straźniki na kaniach, i usie razbiehłisia.

Stali brać karoŭki, parsiuczkoŭ, parasiatak. Paczausia płac i homan. Zarykali Krasulki i Kwiatulki, zapiszczali świni. Muzyki chaciełi choć czaścinu nie daimki zapłacić ciapier, a resztu prasili paczakać; ale było ūžo pozna.

Nazaŭtraje było toje samaje. Pry hetym niejakaja kabieta abłajała starszynu i pisara, dyk jaje arestawali. A muzyka Ściapana Tatarynczyka dyk ssiekl straźniki nahajkami za toje, szto nie chacieŭ dawać kania wazić zabranyje reczy, chacia ministr unutrenych spraŭ niedaŭna razasał cyrkular, kab woli rukam nie dawali...

Muzyki wielmi markociacca: szmat u kaho pušta stała ū chacie. A inszyje, choć słozy nie absochli, żartujuć: „na naszaj wulicy było świata!“

Ciszka Hartny.

W. Simanowiczy. Babrujskaho paw. Minskaj h. Nasza wioska niezym dobrym nia może pachwaliceca, ni dobrą szkołaj, ni bibliotekaj. Wiadoma jana tym, szto tut żył znany źłodziej Kastuś Okruta. 25 listapada ū noczy palicija jaho arestawała. Usie lahczej uzdychnuli. Hety czaławiek maje kawałak ziemli i moh by żyć sprawiedliwaj pracaj. Doŭha jaho nie mahli zławić, bo ū dzień jon chwatausia ū lesie, a ū noczy chadziŭ ludziej abkradać; abiraŭ na szosse bałaholszczykoŭ; pry hetym jon zdziakawausia nad ludźmi, braŭ darma u żydoŭ u kramie tawary, braŭ ad remiesnikoŭ hroszy na harełku. Ciapier usie rady, i żydy, i haspadary na folwar-

kach, bo raniej nie mahli spać spakojnie. Može ciapier pra Sima nowicz y buduć lepsz ludzi dumać.

G. Ja...

Bielastok. Hrodz hub. U fabryce sukna Flackera (ũ Wysokim-Stoczku) pracuje 178 czaławiek, u tym liku 66 kabiet i 112 muszczyn. Hod dwa tamu nazad usie naszymy rabotniki, jak-by zbudziüşyś ad doŭhaho snu, kinulisia k swietu nawuki, znańnia, stali czytać szmat kniżok, kuplali hazety, dyj u ich hutarkach možna było paczuć szto dobrze. Ale ciapier dyk hladzisz na ich i paznać trudna, szto heta tyje samyje ludzi, jak raniej byli: ciemnata iznoũ hustym tumanam zasłała im woczy. Prydzie śniedańnie ci abied, dyk źbirajuca u kucz y hrajuć u karty, abo pojduć da kabiet i roznyje hlupstwa haworać, ažno kabiety uciekać musiać. A jak dastanuć hroszy za rabotu, dyk na koźnym kroku spatykajesz cełyje hramady pjanych, nawat i spiac pry darozie. Dyj rabotniki ũžo nie żywuć tak družnie, jak kaliś. Z hetaho wychodzić toje, szto i ab palepszeńniu doli swajej kinuli dumać. Praz hareku pierestali jany szanawać u koźnym czaławieka i hramadzianina, nia hledziaczy jakoj chto religii i nacji, a ũsie-ruski, palak, żyd—iduć koźny asobnie.

Kińcie, ludzi, hareku dy karty, kińcie raspustu, bo inaczej nikoli nie wyjdziecie z ciemnaty, nie paznajecie darohi k światlejšaj doli. Niechaj usie, chto jeszcze nie zatumaniũ rozumu praklataj atrutaj usiemi siłami starajuca adciahuć ad złoħa bratou swaich, niechaj nie hladziac na ich naśmieszki, łajanki i zdiek: treba pamiatuć, szto tut idzie sprawa ab doli ũsiech pracuõnikou. *Pracuõnik.*

S. Szczyty. Hrodzienskaj hub. Bielskaho paw.—Kažuć, szto muzyki-narod ciomny, szto jany robiac adzin druhomu szkod. Takije ludzi joś i ũ naszym siale, ad ich hramadzie mała karyści. Ale joś u nas muzyki, szto choczuc, kab swiet nawuki i znańnia aświaciũ naszu bielaruskuju wiosku. Jany pamahajuć, czym mohuc, naszym bibliotece, hdzie joś szmat dobrych kniżok ab haspadarey i ab usiom. Pamahli bibliotece: Pawłoŭski, Malesz Amieljan, Michalczuk Fiedos, Siemieniuk Ściepan, Chalimoniuk Alaksiej, Pułaŭski Janka, Romaniuk Bazyl, Holenka Jazep. Kaliś dzieci ich i ũnuki pamianuc dobrym słowam swaich baćkou, choć i mała wuczonych, ale szczyrych pracuõnikou na karyśc narodu.

U nas muzyki choczuc zrabic chaŭrusnuju kramu i banczok. *Znajomy.*

Połock. Witebskaj hub. Akruźny sud pryhawaryũ 3 czaławiek za zabićcie domaũladzielca Szalonia na 20 hadou u katarhu.

3 dni razbirali sprawu ab pahrom żydoŭskich kram 24 akciabra 1905 hodu. 5 połackich muzykou-pahromszczykou sud pasadziũ na 1 hod u turmu; 10 apraũdalisia. Sud, apocz taho, pastanawiũ ũzyskać s pahromszczykou 8 tysiacz rublou ubytkou, katoryje jany zrabili kramnikom. My pawinny stydacca, szto i ũ nas na Bielarusi byli pahromy; dobra jeszcze, szto takimi ciomnymi kutami byli tolki Połock, Orsza, Homel.

18 najabra niechta padstrelieu straźnika Zacharenka ũ nahu. Dumajuć, bytcam heta zrabiu domaũladzielca Stefanowicz, ale, badaj, nie jon stralaũ, a bardziej manapolka. *A. Sin—ki.*

Na pytańnia czytaciou Redakcija „Naszaje Niwy“, zawiedamlaje, szto jana nia maje niczoha supolnaho z „Bieloruskim Obszczestwom“, katoraje niedaũno atkryłosia ũ Wilni i ab katorym „Nasza Niwa“ pisala ũžo u № 19 (1908 hodu, str. 1).

Naczleźnik i złodziej.

B A J K A.

Adzin muzyk,
Uziaüşy burku i baszlyk,
S kaniom pajechaũ na naczleh.

Tut, jak na hrech,
Pryszłosia adnamu żywioũ piñnawać!
Druhich naczleźnikou i wokam nie widać.

Szto za bieda? Ci-ź pierszynia
Kala swajho tak spać kania?
Zapykaũ lulku, loh, zasnuũ,—czabo bajacca? —
Kania nie ũkraduć, možna ũ tym ruczacca,

Bo choć i syty, i placzysty,
Ale joś wada: naraw sty.

Niechaj jaho, niechaj!

Klani, hani, ściebaj,
Ci puhaj, ci dubinaj, —
Takaja ũžo skacina,

Szto ani dbaje: zwolna szah za szaham

Adnym ciaham.

I złodzieja s pakraźaju takoj

Dahonisz nawat piechatoj.
Tak muzyk dumaũ i spać loh.
Lażyć, sapie, chrapie za troch;
Spić smaczna.

Až i switaje ũžo nieznacna.
Pracnušsia, zirk! jeszcze koñ joś,
Pry im že bytcam staic chtoś.
—„Nu,—dumaje sabie—nu, nu, niaboś!
Dastanie dychtu hety hoś!“...

A złodziej (heta byũ praũdziwy złodziej)

Nia spic u szapku, sprytna chodzić,
Kania rasputaũ, sieũ—aj-da!
Raz, dwa—i sled prapaũ.—Bieda!
Muzyk staic, razwiesiu łupy —
Na schoũku myszy addaũ krupy!

Oj, biedaczok, prypomić warta:

„Nia stroj z ahniom nikoli źartaũ!“
Dy ũžo nam prykazka i wuszy prahudziela,
Szto „koźyn majster znaje swajo dzieła“.

Jasioũ syn.

Smarhoũ.



Z usieh staron.

Maskwa. Aposznije numery hazet poŭny wiestak ab maskoŭskaj palicii. Rewizija senatara Garina atkryła betkije sztuki, szto prosta wiery nia choceca dać. A wo, jak usio heta wyszło na świet Boży.

U Riazanskaj huberni niejakije ludzi zrabawali pamieszczyka. Toj daŭ znać ab hetym maskoŭskaj i riazanskaj palicii. Maskoŭskije tajnyje ahienty, jak zaŭsiahdy, niczoha nie znajszi, ale adnamu riazanskamu ahientu niejak udałoś napaści na śled hrabieźcoŭ i znajści kwateru, dzie jany zbiralisia. Tahdy ahient pajszoŭ u wuczastak da dyżurnaha czynoŭnika i paprasiaŭ u jaho haradawych dla aresztu hetych ludziej. Dyżurny czynoŭnik Ł. nie zhadziusia dać haradawych, ale abiecaŭ razhledzieć hetu sprawu, a tym czasam sam niewiadoma kudy uciok. Tahdy riazanski ahient adszukaŭ starszaho czynoŭnika Stiefanowa i usio jamu razkazaŭ. Toj zaraz pajechaŭ z im u hetuju kwateru. I tutaka jany pabaczyli takuju recz, szto nie chaciełaś wieryć waczam. Kwatera hrabieźcoŭ, dzie leżeli zrabawanyje reczy, była kwateraj samaho dyżurnaha czynoŭnika tajnaj palicii Ł., da katoraho źwiertausia riazanski ahient. Ł., pabaczyŭszy haściej, abiecaŭ im dać piac tysiacz karbowancoŭ, kali jany buduć maćcać. Ale Stiefanow nie prystaŭ, kaźuczy, szto jon skaże ab usiom Mojsiejenku—naczalniku tajnaj palicii. Ł. na heta jamu atkazaŭ, szto naczalnik tak sama dastaŭ użo swaju czaścicu. Stiefanow nie pawieryŭ i zajawiŭ taki naczalniku. Na druhi dzień maskoŭski hradanaczalnik, Rejnbot, daŭ jamu adstaŭku, nie laźuczy, z jakoj przyczyny. Ale Stiefanow usio-ż taki nie un ausia! Pajechaŭ u Piecierburh, razskazaŭ tam ab usiom, a tahdy użo i naznaczyli rewiziju. Rewizija atkryła szmat czaho cikawaho. Usia palicija brała chabary, kolki maŭla, ad usieh. Naprykład, za wielmikarotki czas, maskoŭski palicmejster Korotkij paŭpieŭ nakraści kala 100 tysiacz karbowancoŭ. Palicija bolej usiaho ciabnuła s tych kłuboŭ, dzie hrali ŭ karty. Hroszy adtul braliś bytcam na dobryje sprawy. Hetak pradsiedaciel niemieckaho kłuba, Bitt, pakazaŭ kwitkoŭ hradonaczalnika aź na 17 tysiacz rubłoŭ. Tamaka, pisałaś, szto biaruca hetyje hroszy na biednych. Ale, jak pryjšło szto da czaho, dyk nijak nia možna było dajści, dzie pa dzielisia hetyje hroszy.

Ale ūsiaho taho palicii było mała. Jana nawet arhanizawała celuju szkołu ekspropryataroŭ — hrabieźcoŭ, chawała ich źladziejstwa, a pašla dzialiała z imi iehnimi dachodami. Doŭha hetaja kampanija żyła, jak u Boha za pieczaj, pad samaj Maskwoj, u wialikaj słabadzie Perowi. Jany prosta na waczach usieh rabili swaje sztuki, tolki palicija ab hetym jak-by niczoha nia wiedała. Dachadziła nawet da taho, szto ekspropryтары zawiali pad samaj Maskwoj nauku hrabieźoŭ. Dla hetaho puskali paroźni pojezd, na katory hrabieźcy napadali pad kamandaj swaich prawadyroŭ, kab nawuczycca, jak heta najlepiej i najsprytnej papraŭdzi abakraść jaho.

Rewizija atkryła jeszce szmat czaho. Kab usio apisać akuratnie, dyk nie stanie ni miejsca, ni czasu. Usie hetyje sztuki rabiliś u toj palicii, dzie hłaŭnym naczalnikom byŭ hienerał Rejnbot, wielmi chwalony prawymi hazetami.

Spaczatku pisali, szto jaho buduć sudzić. Ciapier nowych wiestok nie czutno. Za toje zjawiliś druhije wieści, szto maskoŭskim hazetam zabaroniena apisywać dalej usie złączynstwa.

(Kieŭ. B. № 316).

Piecierburh. U № 23 „Naszaj Niwy“ było napisana ab tym, szto dwa aficery, braty Kowalenskije, pastrelali niekolki czaławiek na wulicy ŭ Piecierburhu. Wajenna-akruźny sud pryznaŭ, szto starszy Kowalenski 1) prastupiŭ zakon, nie czakajuczy szto ad jaho strełoŭ budzie ciazka zranieny adzin czaławiek i 2) pazwoliŭ sobie zrabieć taki pastupak, katory byŭ niepatrebien dla abarony i ad katoraho byŭ zranieny adzin czaławiek. Za heta Kowalenskaho prysudzili k aresztu na 3 miesiacy, przynaŭszy szto druhich 4 ludziej, u katorych jon strełaŭ, jon nie chacieŭ zabić. Małodszaho brata apraŭdali.

„Газ. Кон.“

= Za miesiac listopad (najabr) pa ūsiej Rasiei asudzili na śmierć 210 ludziej, z hetaho skaznili 85.

„Dzienn.“

Z horadu **Lochwicy.** Jak pisze hazeta „I. O.“ adzin asudźeny za palitycznuju sprawu musiŭ jechać u horad Łubny i prasić prakurora, kab pazwoliŭ sia dzieć u m. Hadziaczy, dzieła taho, szto u Łochwicach turmy niema.

Ostroŭ Sachalin. Prad wajnoj z japoncami ostroŭ Sachalin uwieś należaŭ tolki da adnej Rasiei. Tamaka wysyłaŭ ŭ katarhu razbojnikoŭ, bo u nas nichto dobra nia znaŭ hetaho kraju, i ūsie dumali, szto Sachalin nie przyhodny da ludzkaho żyćcia. Ciapier, pašla wajny, adzin kawalak ostrawu pierajsoŭ da japoncoŭ. Jany adrazu uhledzieli, szto na Sachalinie joś mnoha bahactw i szto tamaka možna nawet dobra żyć. Dzieła taho prawodziac jany na swajej czaści ostrawu czuhunki, szosse, pamahajuć pierasielencam dobra narychtawać swaje żyćcio, dajuć szmat hroszy na toje, kab akuratnie paznać ostroŭ, dzie joś mineralnyje bahactwa. Jany paliczyli, szto 200 tysiacz rabotnikoŭ znojduć dobryje zarobotki pry dabywańniu kamiennaho wuhla, dy szto lesu tamaka joś stolki, szto dla ūsiej Japonji jaho chwacić bolejš, jak na sotniu hadoŭ. A tym czasam u rasiejskim kawalku ostrawu dyk niczoha nie źmianilosia, i z jaho nima nikomu nijakoj karyści, chocia wuczonyje ludzi kaźuć, szto tamaka joś nia miensz roznych bahactw, jak u japonskaj czaści. Adnej gazy, jak kaźuć, joś stolki, szto jaje budzie dosi dla ūsiej Rasiei.

Turecija. U Konstantynopoli (stalicznym horadzi Turcii) atkryusia pierszy turecki Parlament (Medżylis). Deputaty prysiahnuli, szto buduć wiernymi Sułtanu, pakul jon budzie trymacca Konstytucii i nie naruszyć jaje.

PACZTOWAJA SKRYŃKA.

H. Bielsk, Hrodz. hub. Znajomamu: chto chce zrabieć chaŭrusnuju kramu, ci supółku, niechaj źwierniecca za paradaj: „г. Вильно, Большая Погулянка д. 18, кв. 4, — „Бюро Общества поощрения Кооперации“.

Piecierburh Wuczonomu Towarystwu Hrodz. h.: wyszlicie prahramy. Knihi ab naszym kraju znojdziecie pry „Географіи Семёнова—Поднѣпровіе и Бѣлорусіа“.

M. Horodyszcze, Minsk. h. Mużyku z za Nio-manu: Praktykujecie na wierszach jeszce. «Kućcia na Litwie» zbiwajecca z rytmu.

M. Rakoŭ, Minsk. hub. i paw. K. C.: „Ściepanowo wiasielle“, jak kaźuć, trochi sa szmelcam; ci-kawa, ale nie dla drukawańnia.

Bielastok pracauniku: pryszlicie adres!

HOD IV WYDAŃNIA.

„NASZA

NIWA”



1909 HOD.

Pierszaja bielaruskaja hazeta z rysunkami.

Wychodzić polskimi i ruskimi literami.

PRYMAJECCA PADPISKA na 1909 hod.

U hetym hadu „Nasza Niwa“ budzie wychadzić u nowym wyhadniejszym formacie.

„Nasza Niwa“ pastawida sabie metu budzić u bielarusou paczućcie c aławieka i hramadzanina, hołasna hawoić ab jaho patrebach i prawoch.

„Nasza Niwa“ jedzinaja hazeta u kraju, katoraja maje karespandentoŭ badaj z usich miasteczek i szmat z jakich wiosak; u hetych karespandencijach, jak u lustry widać usio życie naszych dahetul zabutyh bielarusou.

„Nasza Niwa“ usie nowyje dumskie zakony, katoryje datykajuc Bielarusi, razbiraje i aceniwaje żywymy prykładami z życia bielaruskaho kraju.

„Nasza Niwa“ tłumaczyć swaim czytacielom usio, szto robicca na celym świecie i u Rusiei.

„Nasza Niwa“ drukujeć praktycznyje hutarki ab haspadarcy.

„Nasza Niwa“ tłumaczyć, jak narzchtawać roznyje kulturnyje sprawy (kooperacii, selskije banki, biblioteki, kniharni i dr.).

„Nasza Niwa“ u „Pacztowaj skrynce“ daje atkazy na usie pytańnia, tłumaczyć zakony, pakazywaje dobryje kniżki bielaruskije, polskije, ruskije i dr.

Cena s pierasyłkaju i dastaŭkaju da chaty: na 1 hod—3 rubli, na ½ hoda 1 rb. 50 k., na 3 mies.—75 kap., na 1 miesiac—25 kap. Za hranicu na hod—4 rubli, na ½ hodu—2 rubli.

Redaktor—Wydaŭca A. Ūlasou.

Adres Redakcii i Kantory:

Wilnia. Wilenskaja 20. „NASZA NIWA“.

„Виленскій Вѣстникъ“

АДРЕСЪ РЕДАКЦИИ и ГЛАВНОЙ

==== КОНТОРЫ ====

Вильно, Благовѣщенская улица, домъ 11,
телефонъ № 289.

Редакция открыта въ будніе дни отъ 11—3 ч.

Глав. контора отк. „ „ „ „ 10—4 ч.

Подписная цѣна:

съ доставкою въ г. Вильнѣ 6 руб.
съ пересылкою въ Россіи 8 руб.

Пріемъ для личныхъ объясненій:

Съ РЕДАКТОРОМЪ ежедневно, кромѣ праздни-
ковъ, отъ 2 часовъ до 3 часу пополудни.Съ СЕКРЕТАРЕМЪ ежедневно, кромѣ праздни-
ковъ, отъ 11 часовъ до 3 часу пополудни.

1909 годъ. ОТКРЫТА ПОДПИСКА 8 годъ изданія.

на еженедѣльный, иллюстрированный, практический журналъ

МОЛОЧНОЕ ХОЗЯЙСТВО,

скотоводство, свиноводство, травосѣяніе, луговое хозяйство

==== ПРОГРАММА ЖУРНАЛА: ====

Техническія и общественныя условия производства и сбыта
молока, масла, сыра и всѣхъ другихъ продуктовъ молочна-
го хозяйства; использование отбросовъ молочнаго хозяй-
ства; содержаніе и кормленіе рогатаго скота; производство
корма (луговое хозяйство, травосѣяніе, культура корнеплодовъ);
выпойка телятъ и откормъ свиней; счетоводство молочнаго
хозяйства.

Въ годъ 52 №№ — 3 р. — съ пересылкой.

½ года — 1 руб. 75 коп., 3 мѣс. — 1 р.—Разрочка годовой
платы по 1 р.: при подпискѣ, къ 1 марта и къ 1 июня.

„KURJER LITEWSKI“

Największy i najbardziej rozpowszechniony
na Litwie i Białej Rusi.

Polski dziennik demokratyczny i bezpartyjny

pod kierunkiem literackim **Elizy Orzeszkowej** i pod
redakcją naczelną **Wojciecha Baranowskiego**.

Bezpłatny dodatek tygodniowy

„ŻYCIE ILUSTROWANE“.

Korespondencje ze wszystkich miejscowości Litwy,
Królestwa, Cesarstwa i Zagranicy.

Warunki prenumeraty:

	Roczn.	Półroczn.	Kwart.	Mies.
W Wilnie	8.—	4.—	2.—	—0.70
Z przesyłką poczt.	10.—	5.—	2.50	—0.84
Zagranicą	14.—	7.—	4.—	1.50

Adres Redakcji i Administracji:

WILNO, Plac Katedralny № 4.

„Litwa”,

litoŭskaja hazeta pa polsku. Wychodzić szto-miesiac.
Z rysunkami.

Cena za hod 2 rub.

Adres: Wilnia, Dworcowaja wul., d. № 4, Redakcja
„Litwa“.

Redaktor-Wydaŭca:

M. Dowojna-Sylwestrowicz.

Redaktor-Wydaŭca A. Ūlasou.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.